

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośniami i przesyłką pocztową 4 gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

UKAZAŁY SIĘ W DRUKU PRACE SEMINARIUM SKARBOWEGO

Uniwersytetu Stefana Batorego pod redakcją prof. M. GUTKOWSKIEGO str. 333. — Cena zł. 6.
Skład główny w ks. K. Rutkiego. — Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wileńska 11—5.

Ruch lappowców w Finlandji.

HELSINGFORS. (Pat.) O godz. 11 w Domu Studentów na zaproszenie prezydium lappowców zebrano się około 400 osób, które brały udział w porywaniu komunistów i wogóle w jakikolwiek bądź sposób były związane z tą akcją. Mowę powitalną wygłosił Kossola, zaznaczając m. in., że rząd domaga się wydania dwóch lappowców, którzy brali udział w porwaniu komunistów. Przywódca ruchu lappowców uchwalili rezolucję, że wszyscy ci, którzy byli zamieszani w sprawę porwania, mają wynotować swoje nazwiska na specjalnie przygotowanym spisie, który zostanie przedstawiony ministrowi spraw wewnętrznych. Ci, którzy tego nie uczynią, mają natychmiast opuścić zebranie. Z sali wydaleny również wszyscy dziennikarze i fotografowie. O godz. 14 kilka osób z Kossolą na czele udali się do

ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie przedstawiło wyżej wymieniony spis. Kossola wygłosił przemówienie, zaznaczając, że rząd finlandzki okazał się bezsilnym w walce z komunizmem i dlatego też państwowo myślenie obywateli zmuszeni byli rozpocząć walkę na własną rękę. Jeżeli rząd uważa, że osoby te postępowały nieprawnie, one same gotowe są poddać się wymiarowi sprawiedliwości. Minister spraw wewnętrznych na to odpowiedział, że on dobrze rozumie powody ruchu i wyraża nadzieję, że sąd przy rozpatrywaniu sprawy weźmie te motywy pod uwagę. W końcu minister powiedział, ażeby wszyscy lappowcy, którzy znajdują się w spisie mu przedstawionym, zgłosili się we własnych okręgach w komisariatach policji.

Ameryka broni się przed komunistami

NOWY-YORK. (Pat.) Władze imigracyjne zatrzymały na Ellis Island 16 studentów, przybyłych z Rosji Sowieckiej pod pretekstem uzupełnienia studiów w różnych uczelniach. Studenci mieli zabić w Ameryce około 6 miesięcy. Akcja władz imigracyjnych

nastąpiła wskutek skargi współtowarzyszy podróży studentów. Współtowarzysze ci zeznali, że podczas podróży - morskiej studenci prowadzili agitację bolszewicką i wyszydali ustrój amerykański.

Kronika Przedwyborcza.

Akademicki Narodowy Komitet Wyborczy.

W ubiegłą niedzielę w lokalu „Ogniska” akademickiego odbyło się drugie zebranie organizacyjne Akademickiego Narodowego Komitetu Wyborczego, które zakończył swą obecnością pan prof. Komarnicki.

Zagał zebranie p. Hałaburda jako przewodniczący komisji organizacyjnej, przedstawiając w krótkich słowach zebraniem licznie koleżankom i kolegom konieczność stworzenia takiego komitetu, jego cele i plan pracy. Po dyskusji p. Ważyński odczytał rezolucję o utworzeniu Komitetu, która została przyjęta przez akklamację, poczem przystąpiono do wyborów władz, w wyniku czego na przewodniczącego został wybrany p. Hałaburda na zastępcę pp. Ellert, Nazarko i Ważyński, a na członków p. p. Wojtkiewiczówna, Kamiński, Kocięcki, Litwiński, Malinowski i Sworadzki.

Po wyborach głos zabrał p. profesor Komarnicki, witając nowoutworzony Komitet i wyrażając nadzieję, iż prace jego wykażą, że młodzież akademicka nie zawiedzie nadzieję pokładanych w niej przez starsze społeczeństwo, oraz przedstawił kierunek, w którym pójść powinna działalność Komitetu. Przemówienie to zebrani powitali brawami.

Odpowiedział mu w imieniu młodzieży p. Hałaburda poczem przystąpiono do ustalenia planu akcji.

W wyniku dyskusji ustalono takowy, poczem przewodniczący Komitetu wezwał zebranych do zapisywania się na listę pracowników, po jej zapelnieniu zebranie zostało zamknięte. (m.t.)

Arcybiskup zakazał księdzu kandydować obok żydów.

Ks. arcybiskup lwowski Twardowski zakazał kandydować ks. Szydelskiemu, który był na liście B. B. na drugim miejscu, jako przedstawiciel Ch. D. we Lwowie. Na trzecim miejscu tej listy figurował właściciel drukarni, Jaeger, żyd.

(Jak wiadomo, lwowska Ch. D. oddawna jest zbliżona do sanacji).

Kandydatura p. Dębskiego z okr. Siedlce.

Pełnomocnik okręgowej „Listy Narodowej” kandydatów do Sejmu w okręgu Nr 3 (Siedlce — Sokółów — Węgrów), adwokat Zygmunt Chrzanowski, złożył w sobotę 18 b. m. w południe w Warszawie na ręce sędziego sędzkiego apelacyjnego p. Demanta pisemne podanie o przesłanie b. pos. Aleksandrowi Dębskiemu do podpisu blankietu oświadczenia, wyrażającego zgodę na przyjęcie kandydatury p. Dębskiego z Listy Narodowej w okręgu Nr 3. Sędzia Demant podanie przyjął, oświadczając, że odpowiedź będzie przesłana bezpośrednio przewodniczącemu komisji wyborczej w Siedlcach.

Unieważnienie list Ch. Dem.

Komisja wyborcza na miasto Poznań unieważniła z powodu błędów listę sejmową Ch. D. (katołicki blok ludowy), jak również i listę sejmową Ch. D. na województwo poznańskie. Równocześnie donoszą, że komisja wyborcza na okręg Poznań—wieś, unieważniła również z powodu uchybień natury formalnej tamtejszą listę Ch. D. W ten sposób Ch. D. wystawia własne listy tylko w okręgu szamotulskim i bydgoskim.

Unieważnienie listy „Centrolewu” w okręgu kaliskim.

Z Kalisza donoszą, że do miejscowej okręgowej komisji wyborczej zgłoszono dwie listy z nagłówkiem listy „Centrolewu”. Komisja wydała decyzję, unieważniając obie listy.

Dwadzieścia tysięcy protestów.

Jak donosi „Głos Narodu”, do krakowskiej okręgowej komisji wyborczej wpłynęło ogółem dwadzieścia tysięcy protestów wyborczych osób, które bądź skreślono z list wyborczych, bądź też nie wciągnięto ich na listy.

Znamienne deklaracje i znamienne zlecenia.

Krakowski socjalistyczny „Naprzód” donosi:

„We wszystkich urzędach i instytucjach rządowych naczelnicy zmuszają urzędników do podpisywania deklaracji, że zobowiązują się przy wyborach do Sejmu i Senatu głosować na B. B.”

„Ale podpisy na tych deklaracjach nie mają żadnego wiążącego znaczenia i zwracamy uwagę, że ani prawnie, ani moralnie do niczego nie obowiązują. WYBORY SĄ TAJNE!
Ogół urzędników z urzędniczek nie-

chaj wie, że każdy wyborca może podpisywać jakiegokolwiek deklaracje, a potem przy wyborach głosować wedle swego sumienia.

Nic mi się za to stać nie może.

Deklaracja — to nieważny swistek papieru.
Śmiało podpisujcie przełożonym deklaracje dla B. B. I nic sobie z tego nie róbcie.

Bez obawy i bez skrupułu możecie tak postąpić!
Artykuł „Naprzodu” dowodzi, jak wielki musi być nacisk wyborczy, jeżeli lewicowa opozycja postanowiła uciec się do tak ostentacyjnych środków, jak doradzanie swoim zwolennikom podpisywania „bez skrępułów” deklaracji („swistek papieru”), które „do niczego nie zobowiązują”.

Nie jest to zalecenie, ani moralne, ani celowe, ale dla naszych czasów bardzo znamienne.

Z życia Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych.

Wileńskie Koło T. N. S. W. rozpoczęło rok swej pracy zebraniem dyskusyjnym w sprawie aktualnych zagadnień szkoły średniej. Odbyło się ono w dn. 17.X. 1930 r. w gimnazjum im. Słowackiego. Pierwsze chwile zebrania poświęcono wspomnieniom przedwcześnie zmarłych w bieżącym roku szkolnym członków Towarzystwa, s. p. Władysława Kolaszewskiego i Adama Daneckiego. Następnie prezes Kola prof. Jastrzębski wygłosił interesujący referat, oparty na szerokim materiale i dotyczący szeregu bolączek i oskarżeń obecnej szkoły średniej. Jest faktem znanym, że ustrój jej, wobec zmienionych po wojnie stosunków, nie odpowiada współczesnym wymaganiom ani u nas, ani zagranicą. Padają też pod jej adresem różnorodne, sprzeczne nieraz zarzuty, wszędzie podejmując je mniej lub więcej radykalne reformy. Jak bardzo trudną i skomplikowaną sprawą jest ta konieczna zresztą reforma, uczu nas doświadczenie państw zachodnich. W niektórych z nich, t. np. w Austrii wyniki jej okazują się pod względem wychowawczym ujemnie i obecnie trzeba wycofać się z zajętych już stanowisk.

Prelegent omawiał sposoby, któreimi nauczyciel może przeciwdziałać jednemu z zasadniczych braków szkoły średniej: oddaleniu jej od życia współczesnego. Problem ten rozpatrywał pod kątem nauczania, a nie wychowania. Zbliżanie nauczania do życia może być osiągnięte przez kultywowanie osobistych zamiłowań i zainteresowań ucznia, przez jego przygotowanie obywatelskie, wreszcie przez wyłomowanie, o ile to możliwe, złożonych zjawisk życia współczesnego. Nie zmieści się to w ramach programów i nauki szkolnej, więc punkt ciężkości należy przenieść na pracę w t. zw. kółkach. Metoda pracy musi w nich odbiegać od metody lekcyjnej i należy nietylko pogłębiać zdobyte w szkole wiadomości, ale rozszerzać ich zakres na wszelkie zagadnienia, do których rwie się ciekawość ucznia. Młodzież nietylko pragnie rozumieć, co wiedzieć, a współczesność, nawet aktualność po- ciąga ją przedewszystkiem.

Nie sposób wprost postawić granic zagadnieniom, które można w kółkach poruszać, w każdym razie należy je traktować szerzej i mniej szablonowo, niż się to u nas dotychczas czyniło. W Niemczech istnieją kółka, zajmujące się takimi kwestjami, jak np. spółdzielczość. Prelegent precyzuje szereg problemów, specjalnie nadających się do opracowywania w samokształceniowych organizacjach uczniowskich: 1) Literatura współczesna polska i obca. 2) Sztuka współczesna. 3) Kronika życia politycznego — należałoby tu nawiązać bliższy kontakt z biurem Ligi Narodów, które wydaje odpowiedzialne broszury. 4) Nauka obywatelska. 5) Krajoznawstwo. 6) Zagadnienia matematyczno - przyrodnicze.

Praca w tego rodzaju kółkach wymaga od nauczyciela wielkiego nakładu wysiłku i czasu, szkoła więc powinna przyjąć mu z pomocą, fundując odpowiednie biblioteczki i dając nauczycielowi zniżkę jego etatowych godzin lekcyjnych.

Po referacie wywiązała się dyskusja nad realizacją postawionych przez prelegenta kwestji. Szczególnie interesowano się możliwością omawiania z uczniami sprawy politycznych. W dyskusji zabierali głos pp.: dyr. Zapaśnik, Leon Sienkiewicz, dyr. Paszkiewicz, ks. Rynkiewicz i Jakowicki. A. K.

Z Litwy.

Wewnętrzna sytuacja Litwy.

KOWNO. (Pat.) W dniu 20 b. m. zakończył się zjazd narodowców. Wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra rolnictwa wygłosili referaty, oświetlające obecną sytuację w ich resortach. Przed zamknięciem zjazdu przybył również prezydent Smetona. Premier ministrów Tubialis wygłosił dłuższe przemówienie, charakteryzujące ekonomiczne położenie kraju. Zaznaczył on, że chociaż kryzys ekonomiczny daje się silnie odczuwać od 1928 roku, to jednak ogólna sytuacja znacznie się poprawiła. Emisja Banku Litewskiego wzrosła z 95 milionów do 109, przy jednoczesnym wzroście pokrycia, które w chwili obecnej wynosi 132 miliony litów. Bilans handlowy, który osiągnął w pierwszym półroczu 1928 roku 118 milionów litów, w roku obecnym osiągnął sumę 158 milionów. Monopol zapalczyni, wprowadzony w roku bieżącym, został wydzierżawiony na bardziej dogodnych warunkach w porównaniu do warunków, które otrzymały inne państwa, a suma uzyskana z tego źródła została przekazana na powiększenie kredytów hipotecznych. Litwa przystąpi do wykorzystania własnych surowców i w tym celu mają być założone cukrownia i fabryka cementu. Przechodząc do kwestji polityki wewnętrznej, premier zaznaczył, że istnieje cały szereg zagadnień, z których najbardziej aktualnym w chwili obecnej jest wprowadzenie nowej ordynacji wyborczej do sejmu oraz ustawy o obieralności prezydenta. W sprawie Kłajpedy należy zachować zimną krew. Pogłoski o zmianie polityki w sprawie Kłajpedy i Wileńszczyzny nie mają żadnej podstawy. W końcu minister z zadowoleniem podkreślił, że nastąpiło zbliżenie pomiędzy Łotwą i Litwą, przyczem wskazał, że Łotwa w stosunku do Litwy, jak to wykazały obecnie prowadzone pertraktacje, jest państwem przemysłowym, gdy Litwa w stosunku do Łotwy jest państwem czysto rolniczym i dlatego Litwa może być rynkiem zbytu dla wytworów przemysłu łotewskiego, a Łotwa — dla produktów rolnych Litwy. Projekt reorganizacji partji narodowców w myśl zasad milicji fazystowskiej, nie został przyjęty.

Drobne wiadomości.

Sędzia właścicielem tajnej gorzelni.

ATLANTIC CITY. (Pat.) W miejscowości Galloway w pobliżu Atlantic City władze prohibicyjne aresztowały miejscowego sędziego pokoju George'a Dottsa, u którego znaleziono tajną gorzelnię. Aresztowany sędzia tłumaczył się, że do fabrykacji wódki zmuszono go długi, które pokrywał z zysków, osiągniętych ze sprzedaży alkoholu.

Z raju sowieckiego.

Wyrok przeciwko spekulantom żywnościowym.

MOSKWA. (Pat.) Zakończyła się rozprawa przeciwko 85 spekulantom materiałów żywnościowych. Większość oskarżonych stanowią pracownicy sowieckich spółdzielni. Jeden z oskarżonych skazany został na karę śmierci, wielu innych skazano na ciężkie więzienie do lat 10. Kilku pod sądnych uniewinniono.

JUŻ WYSZEDŁ TOM I I I

JÓZEF PIŁSUDSKI

PISMA - MOWY - ROZKAZY

WYDANIE ZBIOROWE W 8 TOMACH

Wydawnictwo Instytutu Badania Najnowszej Historji Polski pod redakcją Michała Sokolnickiego i Juliana Stachewicza, sekretarz redakcji Władysław Malinowski. Nakładem T-wa Wydawniczego „Polska Zjednoczona” w Warszawie ul. Nowolipie Nr. 2.

Cena za całość w prenumeracie zł. 96 w miesięcznych splatach po zł. 6.

UWAGA: Pieniądzel wpłacać należy tylko na Konto P. K. O. Nr. 22.902. Nikt nie jest upoważniony do pobierania jakiegokolwiek wpłaty dla wydawnictwa.

Zamówienia na prenumeratę składać należy:

Tow. Wydawn. „Polska Zjednoczona” Warszawa, ul. Nowolipie Nr. 2, telef. 540-45 i 2-95.

Od Administracji.

Do dzisiejszego numeru gazety „DZIENNIK WILEŃSKI” dołączyliśmy dla wszystkich prenumeratorów zamiejscowych blankiet nadawczy P. K. O. Konto 80.187 dla załatwienia opłaty należności za prenumeratę. Prenumerata miesięczna z przesyłką 4 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1-ym listopada 1930 r. wstrzymane.

Zwolnienie kandydata z listy narodowej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Aresztowany w piątek w Sierpcu dnia 17 bm. jeden z czołowych kandydatów listy narodowej do Sejmu z okręgu wyborczego Nr. 9 inż. Jaxa-Bąkowski z Warszawy zwolniony został za kaucję 300 zł.

Aresztowania.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. B. poseł z piasta p. Chwaliński aresztowany został w Wieluniu pod zarzutem nieposzanowania władzy. W Wieluniu aresztowany również został sekretarz Stronnictwa Chłopskiego p. Hendel.

Napad na posterunkowego.

Krwawy czyn ukraińców.

LWOW. (Pat.) Prasa z dnia 20 bm. donosi z Drohobycza o krwawym wypadku, którego widnią była miejscowość Königsau w tamtejszym powiecie. Do miejscowości tej przybył w niedzielę w odwiedziny do krewnych starszy posterunkowy Józef Trębecki, mający swój przydział służbowy w Medenicacu, powiat Drohobycz. W Königsau bawili od kilku dni dwaj osobnicy, którzy od tamtejszych mieszkańców domagali się datku pod pozorem braku środków do życia. Posterunkowego Trębeckiego proszono o interwencję. Wezwał on obu osobników do okazania legitymacji. Wówczas jeden z osobników wydobyl nagle rewolwer i dał do posterunkowego dwa strzały. Mimo odniesionych ran posterunkowy usiłował napastnika rozbroić.

Wtedy drugi osobnik zadał posterunkowemu cios nożem. Na odgłos strzałów nadbiegło kilkanaście osób, które dowiedziawszy się o napadzie na posterunkowego, usiłowały doraźnie ukarać napastników. Przeszkodził temu ranny posterunkowy. Obu osobników przewieziono do Drohobycza i umieszczono w więzieniu sądu okręgowego. Pochodzą oni z powiatu jaworowskiego i wedle pewnych poszlak są członkami U. O. W. Istnieje przypuszczenie, że obaj są sprawcami onegdajszego zamachu na samochód na drodze Drohobycz-Stryj. Starszy posterunkowy Trębecki przewieziony został w stanie groźnym do szpitala w Drohobyczu. Policja i władze sądowe prowadzą dochodzenie.

Areszt b. posta ukraińca.

LWOW. (Pat.) — Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Samborze aresztowany został i osadzony w areszcie w Samborze

były senator ks. Julian Tatomyr z Klubu Ukraińskiego. Polecenie aresztowania opiera się na art. 58 i 65 K. K.

Awantury hitlerowców.

BERLIN. (Pat.) Narodowi socjaliści rozszerzyli ostatnio swą akcję manifestacyjno-polityczną na teren instytucji artystyczno-kulturalnych. Podczas niedzielnego przedstawienia opery we Frankfurcie nad Menem hitlerowcy wdarli się na widowie, wszczynając hałas i wznosząc okrzyki bojowe: „Deutschland erwache”, rzucając wreszcie wiele bomb cuchnących i petard. Przedstawienie musiano na pewien czas przerwać. Po przewiezieniu sali i usunięciu warcholich elementów przedstawienie podjęto na nowo przy oświetlonej sali. Obecni na przedstawieniu księ-

stwo Takamatsu opuścili gmach opery. Wyrzuceni z teatru hitlerowcy urządzili manifestację na ulicach miasta, której przeciwstawiła się policja, dokonując kilku aresztowań. Do gorszących scen doszło również w wirtemburskim teatrze krajowym w Stuttgarcie, podczas przedstawienia sztuki Dymowa: „Cienie nad Harlemem”. Hitlerowcy zaczęli hałasować i gwizdać, poturbowali kilka osób z pośród publiczności, wznosili okrzyki: „Deutschland erwache”, „Precz z żydami” i rzucali cuchnące bomby. Dopiero policja przy użyciu pałek gumowych przywróciła porządek.

KOMIWOJAŻERSTWO POLITYCZNE.

W czasach przedwojennych uciemiężeni Alzaccy starali się wszelkimi siłami unikać stosunków z Niemcami zarówno w sprawach towarzyskich jako też handlowych i innych.

Hurtownicy i fabrykanci niemieccy, którym zależało na rynku alzackim, a którzy uważają, że duma czy godność narodowa jest tylko od święta, zaś interes jest interesem, urządzali się w ten sposób, iż wysyłali komiwojażerów mówiących płynnie zarówno francuskim jak i niemieckim językiem, każdy zaś z nich zaopatrzony był w bilety firmowe, drukowane po jednej stronie w języku francuskim, po drugiej w niemieckim. Rzeczą taktu czy sprytu takiego pana było, wchodząc do sklepu czy mieszkanka prywatnego, gdzie zamierzał zaproponować swój towar, zorjentować się, z kim ma do czynienia: z Francuzem czy z Niemcem, by zareprezentować odpowiednią stronę swego biletu.

Ponieważ jednak w Alzacji szczerzy patrioci francuscy często w stosunkach domowych posługiwali się lokalną gwarą niemiecką, zdarzały się pomyłki, że komiwojażer sądząc, że ma do czynienia z rodakiem, okazywał takim nieprzejednanemu patriotcie francuskiemu niemiecką stronę biletu. Wtedy zgromiony i zagrożony wyrzuceniem za drzwi, bynajmniej się nie stropił, tylko bilet swój przewrócił tekstem francuskim do góry — i wszystko było w porządku.

Ten system komiwojażerów alzackich z podwójnymi biletami firmowymi i przyjął w zupełności nasza sanacja, która w obecnej dobie przedwyborczej stara się wszystkim przypodobać. Na listach BB figurują obok ks. Żongolowicza — żydzi, kalwini, starobrzezdowcy — prasa sanacyjna, podzieliwszy pomiędzy sobą role, stara się każdemu dogodzić; katolikom zarówno jak i masonerii, inowiercom i sekciarzom. Istny bigos hultajski.

Podczas, gdy „Czas“, „Dzień Polski“, „Dziennik Poznański“ i „Słowo“ w każdym niemal numerze starają się przekonać czytelników o katolicyzmie BB, jednocześnie najbliższy ich kolega sanacyjny „Przedświt“ zamieszcza gwałtowny artykuł przeciw „klerikalizmowi“ w szkole. Przypomina, jak to „pięknie“ przedstawiała się szkoła w b. Kongresówce po roku 1905 pod opieką socjalistyczną, i jak od roku 1907 została poharbiona przez „klerikalizm“. Obecna szkoła polska — ubolewa organ rządowy — jęczy dalej w niewoli klerikalizmu.

„Walka z tem dziedzictwem — pisze — jest najwyższym obowiązkiem demokratycznej siły społeczeństwa polskiego. Jest przedwzrostkiem obowiązkiem polskiego patriotycznego socjalizmu. Walkę tę trzeba będzie prowadzić niezłomie aż do ostatecznego zwycięstwa, aż do chwili, gdy szkolnictwo polskie stanie się w całości pełni takie, o jakie wytoczono bój heroiczny przed 25-ciu laty.“

Główny sztab prasy sanacyjnej widocznie przypuszcza, że czytelnicy np. „Czasu“, lub „Dziennika Poznańskiego“, nigdy do rąk nie biorą „Przedświtu“ i odwrotnie. Może jest to przypuszczenie trafne, ale przeciw walka wyborcza wcale nie trwać nie będzie, nadejść dzień, gdy wybrani głosami katolików, masonów, żydów, radykałów i konserwatystów, posłowie zasiądą na jednej ławie sejmowej i obok księdza — rabina...

W prasie sanacyjnej wytykano niejednokrotnie, że tak zw. „Centrolew“, również jest tylko zlepkiem różnych stronnictw, połączonych jedynie całkiem negatywnym hasłem walki z rządem p. Piłsudskiego, bez własnego, wspólnego, pozytywnego programu.

Jako organ Stronnictwa Narodowego, które żadnych nie zawierało kompromisów i pod własnym kroczy sztandarem, nie mamy bynajmniej zamiaru występować w obronie Centrolewu, elementarna słuszność nakazuje jednak podkreślić, iż Centrolew jest tylko sojuszem wyborczym, że po wyborach, w Sejmie, każdy z posłów tej grupy zajmie odpowiednie miejsce: jedni na ławach PPS, inni Wyzwolenia, inni znów

4 LISTA NARODOWA 4

Jeszcze jeden paradoks życia polskiego.

(Rosjanie — jako sprzymierzeńcy sanacji.)

Obóz sanacji — to niemal bez reszty „aktywiści“ z czasu wojny, którzy sądzą, że dążenie do niepodległości Polski należy realizować w oparciu o państwa centralne w walce zbrojnej z głównym, jak się im zdawało, wrogiem Polski, czyli z Rosją. U całego mnóstwa „aktywistów“, ze Studnickim i Piłsudskim na czele, antagonizm wobec Rosji był zresztą sprężyną zasadniczą ich czynów, wobec której wszystkie aspiracje pozytywne, jak dążenie do niepodległości, schodziło w cień. Nawet dziś, w wolnym państwie, dla całego mnóstwa działaczy państwowych, z obecnym prezesem ministrów na czele, racją bytu Polski jest walka z Rosją. Na parę miesięcy przed śmiercią Żeromski przestrzegał naród przed tem niebezpieczeństwem: „Odwieczny nasz błąd: zwracanie się twarzą, piersiami, nateraniem pasji i wszystkich sił do walki jedynie ze wschodem — znowu toczy nasz organizm i nasza jestestwo“. Absurdalne pomysły federacyjne są najjaskrawszym wyrazem tego błędu i obłąd.

Zdawałoby się wobec tego, że tak liczni u nas Rosjanie będą uważać również sanację za swego największego wroga — i odwrócić się od niej z kretesem. Zgóry zaznaczam, że piszę o tem platonicznie, o polski nacjonalizm ani nie może oczekiwać poparcia ze strony Rosjan, obywateli państwa czy też chwilowych jego gości, ani też poparcia takiego nie pragnie. Mogłoby jedynie żądać i spodziewać się od Rosjan, jak o z b i o r o w o s c i, neutralnego stanowiska względem różnych polskich obozów, walczących o kierunek rozwoju Polski, i oczekiwać tej neutralności, jako jedynie słusznego i logicznego dla Rosjan wyjścia.

Jednak rzeczywistość paradoksalnego bytu polskiego spłatała i tu figla ludziom, dla których logika wydaje się także normą życia politycznego. Oto bowiem całe mnóstwo Rosjan niedwuznacznie i — trzeba to przyznać — szczerze wypowiada się na rzecz sanacji, kandyduje nawet z list BB i gdziekolwiek może się stać nakoniec owym przysłówiowym językiem u wagi, przeważając szalę wyborczą na rzecz BB.

Czem to objaśnić? Niewątpliwie tu i owdzie osobistymi stosunkami oraz obietnicą prywatnych koncesyj, ale u ogółu działają przyczyny głębszej natury, które zrozumiemy najlepiej, zdawszy sobie sprawę, że równocześnie olbrzymia większość Polaków, wychowanych w Rosji i moralnie oraz umysłowo zrusyfikowanych, popiera również sanację i Piłsudskiego.

W jednym więc i w drugim wypadku, tak u rodowitych Rosjan, jako też u owych, niestety, bardzo licznych „Moskali z ducha“, działają czynniki natury psychologicznej. Bliskość i podobieństwo metod, które operuje sanacja, do odwiecznych sposobów rządzenia wszelkiego rodzaju władz rosyjskich, tak dobrze carskich, jako też bolszewickich, to bezsprzecznie ów niewiadomy magnes, który zjednywa serca „istinn“ i „nie-istinn“ Rosjan (owych „Moskali z ducha“) na rzecz sanacji.

Ale niesposób zaprzeczyć, by w tej rosyjskiej sympatii dla sanacji nie odegrały pewnej roli rozumowanie. Rozumowanie to swoiste opiera się na — a n o g j i, tej odwiecznej formie wnioskowania wszelkiej niekompetencji.

Zastanówmy się oto, kiedy, w jakich wypadkach posługujemy się w myśleniu analogią? Następuje to wtedy, gdy wypada nam wyrokować o zjawiskach w dziedzinie nieznaney nam dobrze. Np. przeciętny Europejczyk, przesadzony jutro, dajmy na to, do Argentyny czy Brazylji, aby się zorjentować w tamtejszych stosun-

kach, będzie analogizował: „tamta partja — to jakby nasi socjaliści, tamta zaś — to faszysty; ten wódz — to nasz Piłsudski, ów zaś — to jakby Lenin“ itd. Tymczasem sądy te przeważnie nie są słuszne, i nawet sam ów Europejczyk, rozejrzawszy się bliżej w stosunkach argentyńskich — zrozumie, że podobieństwo było nader powierzchowne, opierało się o cechy drugorzędne, acz rzucające się w oczy, gdy istota zjawisk pozostawała mu nieznaną i obca. Zupełnie podobnie spoglądają na Polskę i jej stosunki owe liczne rzesze Rosjan i pół-Rosjan. Znają oni dobrze Rosję, a że, jak mówi Wyspiański „nikt nie szuka jak tego, co jest jego duszy własnością i tęsknotą“, więc wszędzie dostrzegają oni tylko podobieństwo i analogję do Rosji — i nic więcej.

Otóż zapytajmy teraz, jaką to analogję do Rosji dostrzegają oni w Polsce? Nie trzeba chyba dowodzić, że ogromna większość z pośród owych obu kategorii Rosjan dopatruje się w rządzie obecnym podobieństwa do rządów carskich, zaś walkę społeczeństwa polskiego z sanacją przyrównują do walki rosyjskiej rewolucyjnej inteligencji (kadetów, trudowików, eserów, mienszewików oraz bolszewików) z caratem. Wydaje się im tedy, że po zniszczeniu sanacji u nas winna powstać kierieńszczyzna, a wreszcie — bolszewizm.

Oto niewątpliwie tok rozumowania naszych domorosłych Rosjan! Nie trzeba, rzecz jasna, dowodzić, że tego rodzaju analogja jest głupstwem. Polityczne stosunki polskie są w gruncie rzeczy, (pomimo niektórych politycznych, „wychowanych w fantastycznej szkole konspiracji rosyjskiej“, jak o wodu sanacji mówi Grabiec we wspomnianych o „Czerwonej Warszawie“), — zgoła niepodobne do stosunków rosyjskich. Gdybyśmy jednak poszli za myślą Rosjan, to nasunęłoby się nam raczej analogja nieco inna.

Oto podobny do carskiego l e g a l n e g o (pomimo wszystkol) rządu byłby legalny majestat Rzeczypospolitej, reprezentowany do maja 1926 przez b. prezydenta Wojciechowskiego i desygnowany prezeń rząd, zaś to co nastąpiło po maju, przypominałoby rządy Lwowa i Kierieńskiego.

Analogja ta, chociaż oczywiście również nieściśła, niewątpliwie jest o wiele bliższą prawdy, niż owa, która się dziś roi naszym Rosjanom. Opozycja bowiem nasza dzisiejsza, nawet centrolew, nie chce niszczyć prawa; całkiem przeciwnie, pragnie ona powrotu na terytorium praworządności.

Gdyby Rosjanie byli zdolni do politycznego myślenia, zrozumieliby to, i lojalnie powstrzymali się — jako zbiorowość — od wszadzania palca między drzwi.

Tradycjonalista.

Konkurs Płkności Samochodów, który odbył się dnia 5-go października w parku Paderewskiego, zgotował prawdziwą ucztę zwolennikom piękna i elegancji.

Siedemdziesiąt cztery samochody, uczestniczące w konkursie, reprezentowały to, co w Polsce spotkać można najpiękniejszego i najbardziej eleganckiego.

Sąd konkursowy przyznał 6 równoznacznych nagród, przyczem jedna z nich przypadła w udziale samochodowi Citroen, należącaemu do Pani dyr. T. Sukces ten jest tem godniejszym, wagi, że została osiągnięta w konkurencji z samochodami, reprezentującymi na całym świecie najwyższą klasę w automobilizmie.

W tak dobranej towarzystwie piękno i elegancja samochodu Citroen nie zostały wcale zadłonięte.

Ogólnie zwrócono uwagę na fakt, że o ile w innych samochodach elegancje sylwetki ich właścicieli ginęły na ich tle — uroda i elegancja właścicieli Citroena zyskiwała na subtelny wyrazie, dzięki harmonijnej i pięknej linii samochodu Citroen.

TLENOLRA
RADIOAKTYWNE ŚRODKI DO ZĘBÓW I UST

gluchych, posłusznych jedynie czyjejs dłoni kierującej. W Chinach to się nazywa „stracić swoją twarz“ i przynosi wieczną niczem niezglądzoną hańbę.

U nas, w Europie, zwyczajnie nie są tak surowe, to też mnóstwo kręci się wśród nas „ludzi bez twarzy“ — co jednak od biedy ująć może komiwojażerowi, sprzedającemu mydelka i wyroby gumowe, to dyskwalifikuje ludzi, którzy mają reprezentować Naród i decydować o jego losach.

Do takich ludzi bez własnego zdania, bez własnego sumienia — naród polski zaufania mieć nie może.

Spis aresztowanych.

„Gazeta Warszawska“ zamieściła spis aresztowanych w ostatnich czasach b. posłów oraz działaczy i członków różnych stronnictw.

STRONNICTWO NARODOWE.
B. posłowie: 1) Aleksander Dębski, 2) Jan Kwiatkowski.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKR.
B. poseł: 3) Wojciech Korfanty.

PIAST.
B. posłowie: 4) Wincenty Witos, 5) Władysław Kiernik, 6) Henryk Krzciuk.

N. P. R.
B. posłowie: 7) Jan Brzeziński, 8) Karol Popiel, 9) Wojciech Pawlak.

B. B.
B. poseł: 10) Józef Baćmaga (wystąpił z B. B.).

STRONNICTWO CHŁOPSKIE.
B. posłowie: 11) Adamowicz, 12) Stanisław Wrona, 13) Czesław Olczyk, 14) Szapitel, 15) Józef Mochniej, 16) Władysław Dobroch, 17) Andrzej Czapski, 18) Markowski, 19) Jan Karwan.

WYZWOLENIE.
B. posłowie: 20) Kazimierz Bagiński, 21) Józef Putek, 22) Irena Kosmowska, 23) Antoni Dadan, 24) Jan Smola.

P. P. S.
B. posłowie: 25) Norbert Barlicki, 26) Herman Lieberman, 27) Adam Pragier, 28) Stanisław Dubois, 29) Mieczysław Mastek, 30) Adam Ciołkosz, 31) Edward Bettman, 32) Stanisław Nehring, 33) Jan Kwapiński, 34) Feliks Kotarski, 35) Józef Kazmierczak, 36) Edmund Chodyński, 37) Józef Dziegielewski.

BEZPARTYJNI
B. poseł: 38) Adolf Sawicki.

UKRAIŃCY.
B. posłowie: 39) Osyp Kuch, 40) Włodzimierz Celewicz (U. O. W.), 41) Jan Leszczyński (U. O. W.), 42) Dmytro Palijew (U. O. W.), 43) Oleksa Wasylowicz, 44) Paweł Wasylowicz, 45) Antoni Kurko, 46) Dmytro Ładyka, 47) Stefan Baran, 48) Stefan Kuzyk, 49) Jan Zawalyuk, 50) Włodzimierz Kochan, 51) Ks. Leonty Kuniński, 52) Michajło Zachidnyj, 53) Ks. Włodzimierz Pilich.

B. senatorowie: 54) Julian Tatomir, 55) Mikołaj Kuźmyn, 56) Sergijusz Kozicki, 57) Chinczyn.

NIEMCY.

B. poseł: 58) Kurt Graebe.

BIALORUSINI.

B. posłowie: 59) Józef Gawryluk, 60) Flegant Wołyniec, 61) Kryńczuk, 62) Ignacy Dworczanin, B. senator: 63) Bazyli Rogula.

Członkowie stronnictw.

STR. NARODOWE.

1) redaktor Tadeusz Powidzki, 2) redaktor Kanarowski, 3) kandydat do nowego Sejmu z okręgu plockiego inż. Wojciech Jaxa-Bakowski.

P. P. S.

4) Romuald Szumski, 5) Stanisław Koczański, 6) Uchman, 7) Roguski, 8) Zajder, 9) Perczyński, 10) Adamowicz, 11) Stanisław Iwaniec (powiesił się w więzieniu), 12) Ryszard Zróbik, 13) Skowronski, 14) Przewalski, 15) Edward Skwirut, 16) Ruskiewicz, 17) Józef Kotas, 18) redaktor „Robotnika“ Obarski, 19) Franciszek Markowski, 20) Józef Wrona, 21) Kazimierz Kuczewski, 22) Jan Dylewski, 23) Zygmunt Kopankiewicz, 24) Rasiński, 25) Chojnacki, 26) Ignacy Lewiak, 27) Gustaw Zorski, 28) Leon Zorski, 29) Stanisław Jung, 30) Niwecki, 31) Pohl, 32) Helena Janusowska.

ROŻNI.

33) Roman Jankowski (Wyzw.), 34) Konstanty Swistun (Str. Chł.), 35) Józef Mamak (Piastr), 36) Znaný karykaturzysta Kazimierz Gruss, 37) Porucznik Madaliński, który głośno wyraził oburzenie z powodu aresztowania Korfante.

Pozatem po „ujawnieniu zamachu“ na p. premiera aresztowano (oprócz 2 posłów z PPS.) następujące osoby: 1) Piotr Jagodziński, 2) Eugeniusz Przepastnik, 3) Dominik Trochimowicz, 4) Ewaryst Chrościcki, 5) Zygmunt Raczyński, 6) Witold Pużycki, 7) Józef Białkowski, 8) Marjan Synowiecki, 9) Franciszek Markowski, 10) Zygmunt Kloss, 11) Antoni Ławkowski, 12) Stanisław Ruszkiewicz, 13) Kazimierz Pietkiewicz, 14) Tomasz Michalak, 15) Marjanna Gorgolowa.

Z tych zwolniono 7 osób, a 5 jest oskarżonych w związku z manifestacjami z dn. 14 ub. m.

W ostatniej chwili uzupełniamy nazwiskami p. posła na Sejm śląski Motyki i p. Tadeusza Surzyckiego (O. W. P.), syna prof. Surzyckiego z Krakowa.

Liczba aresztowanych byłych posłów wynosi więc 64.

NIEMCZY.

Sekwestrator pomaga sobie strzałami z rewolweru.

Niezwykłe zajście zdarzyło się w Warszawie przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Pięknej.

Zarząd pogotowia prywatnego (500) jest winien 28 Urzędowi Skarbowemu pewną sumę za podatek obrotowy, którą rozłożono na 2 raty tygodniowe po 200 złotych. Ponieważ termin płatności bieżącej raty przypadł 15 b. m. zarząd pogotowia zaś nie dotrzymał terminu, przeto dnia 18 b. m. o godzinie 16-tej do lokalu pogotowia (Marszałkowska 67) przybył sekwestrator wspomnianego urzędu, Banasiewicz, żądając wydania stojącego przed domem samochodu. Gdy żądaniu urzędnika odmówiono, wtedy zaczął on strzelać z rewolweru w górę, wywołując na ruchliwej o tej porze ulicy popłoch, a nawet wstrzymanie ruchu kołowego. Wymusiwszy w ten sposób posłuch dla siebie, Banasiewicz przycmował karetkę pogotowia łańcuchem do sprężonego samochodu ciężarowego i odjechał w stronę ul. Smoczej 19, gdzie mieszczą się magazyny skarbowe zasekwestrowanych przedmiotów. W drodze, na rogu ul. Waliców i Grzybowskiej zerwał się łańcuch. Wówczas kierowca pogotowia, Leonard Buczyński, chciał skierować karetkę do 7 kom. celem zameldowania

o samowoli sekwestratora. Ten jednak znowu zaczął strzelać z rewolweru na postrach w górę. Strzały zaalarmowały pełniącego na rogu ul. Żelaznej i Grzybowskiej policjanta (Nr. 3556), przy pomocy którego bez przeszkód samochód dostarczono do magazynów skarbowych. Zaznaczyć należy, że zabrany samochód nie był w myśl przepisów zasekwestrowany. Czynności tej dokonano dopiero na terenie magazynów o godzinie 18-iej, sporządzając odpowiedni protokół, w którym jednak nie wskazano godziny zajęcia. Magazynier, przyjmując samochód na przechowanie, zwrócił sekwestratorowi uwagę, że postępowanie jego jest bezprawne. Z czterech posiadanych przez pogotowie samochodów dwa są w remoncie, pozostałe zaś w ruchu. Jeden z nich, chwilowo uszkodzony i stojący w garażu, był zasekwestrowany, pomimo to zabrano drugi — nieobjęty aresztem. Pozabawiono w ten sposób pogotowie możliwości niesienia pomocy w razie wypadku. Wypadku z ludźmi, w czasie dwukrotnej strzelaniny — na szczęście nie było.

Taki przebieg, według zebrań informacyjnych, miało to zajście, tak charakterystyczne dla dzisiejszych czasów.

KRONIKA.

Sprawy miejskie.

— **Książki sanitarno - porządkowe.** Magistrat m. Wilna projektuje przeprowadzenie szeregu zmian w przepisach o książkach sanitarno - porządkowych, dotyczących użyteczności publicznej.

W najbliższych dniach w Magistracie w sprawie tej odbędzie się specjalne posiedzenie. (d).
— **Oranżerie miejskie.** Magistrat m. Wilna wybudował 2 duże kryte oranżerie dla hodowli kwiatów w zimie. Koszta budowy wyniosły 25 tys. zł. d.

— **Sprawy administracyjne.**
— **10 letni jubileusz pracy w policji wileńskiej pkomisarza J. Glińskiego.** W dniu wczorajszym zastępca kierownika wydziału śledczego m. Wilna, podkomisarz Jan Gliński obchodził

10 letni jubileusz swej pracy w policji wileńskiej.

Podkomisarz Gliński w ciągu tego okresu na stanowisku śledczego zdołał pozyskać ogólną sympatję podwładnych sobie urzędników, jak również i zaufanie swych władz przełożonych. (g).

— **Opłatę za wodę i kanały przerzucone na lokatorów.** Jak się dowiadujemy, opracowywany obecnie projekt ustawy o funduszu budowlanym przewiduje cały szereg punktów, obciążających w znacznym mierzcie lokatorów. Chodzi mianowicie o to, by stworzyć takie warunki które dałyby możliwość w jaknajbliższym stopniu zasilić fundusz budowlany przez ściąganie od właścicieli posesyj odpowiednich kwot. Dla zrównoważenia budżetu właścicieli

Mydelko do zębów
Dens-Majola
czyści i konserwuje zęby
zadaj uwagę!

cieli posesyj przewiduje się zatem m. in. przerzucenie obowiązku płacenia za wodę i kanały na lokatorów. Dziś placą za te rzeczy właściciele domów.

Sprawy sanitarne.

— **Stan chorób zakaźnych.** Wydział zdrowia Magistratu m. Wilna w ubiegłym tygodniu na terenie miasta zanotował następujące choroby zakaźne: tyfus brzuszny 9 osób, (1 zgon), ospa wietrzna 6, plamisty tyfus 1, płonica 52 (2 zgony), błonica 6, odra 2, róża 4, krztusiec 1, gruźlica 20, (7 zgonów), jaglica 12. Razem zanotowano 113 wypadków zasklepienia na choroby zakaźne w tem 10 zgonów. d.

Handel i przemysł.

— **Ostrzeżenie.** Firma Kazimierz Rutkowski i J. Domagała komunikuje: Na zlecenie tutejszej prokuratury został aresztowany w niedzielę dn. 19 b. m. za różne popełnione oszustwa Teodor Witolin ulica Jagiellońska Nr. 5 zakład Clara. Tutejsze kupiectwo króre zostało przez wyżej wymienionego skrzywdzone uprasza się zgłosić do tutejszego Urzędu śledczego.

Ceny chleba w wileńskich miastach w Polsce.

Podług urzędowych danych na 15 października odnotowano następujące detaliczne ceny chleba 65 proc. za kg.: Warszawa — 44 gr., Borysław i Gdynia — 42 gr., Lwów — 40 gr., Wilno — 39 gr., Białystok, Stanisławów, Kraków, Żyrardów, Kielce, Katowice, Mysłowice i Poznań — 38 gr., Kalusz, Sosnowiec i Toruń — 37 gr., Lublin — 36 gr., Tarnopol, Łódź, Częstochowa, Radom i Grudziądz — 35 gr., Bydgoszcz — 34 gr., Brześć n. B. i Piotrków — 33 gr., Równe — 31 gr. i Luck — 30 gr.

Nie będzie ustawy o handlu ratalnym.

Swego czasu donosiłszy o projekcie wydania w trybie ustawy rozporządzenia o handlu ratalnym. Projekt takiego rozporządzenia został opracowany przez Min. Przem. i Handlu i miał być ogłoszony w formie rozporządzenia Prezydenta. Po bliższej rozpatrzeniu projektu i wysłuchaniu opinii sfer gospodarczych zdecydowano, że rozporządzenie o handlu ratalnym w chwili obecnej jest zupełnie zbędne.

Sprawy kolejowe.

— **Redukcja pociągów pośpiesznych na linii Moskwa — Warszawa.** W związku z odwołaniem przez koleje sowieckie od dnia 15 października r. b. pociągów pośpiesznych nr. 13-14 Moskwa — Niegoreloje — skomunikowanych w Niegoreloje i Stolpcach z pociągami pośpiesznymi P.K.P. Nr 801-802 poczynając od dnia 1 listopada r. b. odwołuje się również kursowanie pociągów pośpiesznych Nr 801-802 na linii Stolpce — Baranowice — Brześć — Warszawa Gl. Pociąg Nr 801 ostatekni raz odejdzie z Warszawy dnia 30 października r. b. zaś pociąg Nr 802 ze Stolpców dnia 31 października r. b. d.

Sprawy akademickie.

— **Akademicki Klub Włoczęgów Wileńskich** udziela informacji w sprawie przyjęcia nowych członków wyłącznie dnia 24 października w piątek o godz. 7—9 wiecz. w lokalu Klubu — Bakszta 11.

— **Akademicki Związek Sportowy** zawiadamia, że sekretarjat Zarządu Głównego urzęduje codziennie o godz. 7—9 wieczorem A. Z. S. liczy obecnie 9 sekcji: wioślarska, narciarska, tenisowa, szermiercza, bokserska, hokejowa, lekko-atletyczna, gimnastyczna i ping-pongowa.

Wileńskie Akademickie Kolo Esperantystów przy U.S.B.

zawiadamia, swych członków, że kolo rozpoczyna swą działalność z dniem 22 b. m. Kolo jest czynne w niedziele i środy od 8 do 10 wiecz. w lokalu własnym przy ulicy Jagiellońskiej 3 m. 2.

Zarząd Kola Wileńskiego Z. A. Młodzież Wschodnia

wzywa wszystkich swych członków do przybycia w ciągu tygodnia do lokalu Kola w godzinach dyżurów Zarządu. Ci, którzy się nie zgłoszą w oznaczonym terminie bez usprawiedliwienia, będą skreśleni z listy członków. Dyżury zarządu odbywają się codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 5 — 6. Biblioteka Kola czynna jest we wtorki i czwartki od godz. 5—6.

Zapisy nowostępujących odbywają się w godzinach dyżurów.

Z Kola prawników st. U. S. B.

We środę 22 b. m. w Sali Śniadeckich o godz. 5-jej staraniem Zarządu Kola Prawników Stud. U. S. B. pp. Doc. Iwo Jaworski i St. Asyst. Seweryn Wysłouch wygłosił odczyt o Seminarjach Prawniczych na Pierwszym Roku. Wstęp wolny.

Sprawy szkolne.

— Ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej. Z rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji Wileńska Dyrekcja Kolejowa wychowancom (icom) państwowych zakładów naukowych oraz prywatnych posiadających prawa szkół państwowych w drodze wyjątku przyznała prawo korzystania z 50 proc. ulgi taryfowej w okresie świąt Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego od dnia 30 października do dnia 5 listopada r. b. włącznie. Ulgi wydawane będą na podstawie zaświadczeń szkolnych, wydawanych przez właściwe władze szkolne. (d)

— Kursy gimnazjalne im. Jana Kochanowskiego, Wilno ul. Mickiewicza 4, uprawnione przez Kuratorium O. S. Wil. L. dz. 31.290. Nauka wedle programów gimnazjów państw. z zastosowaniem najskuteczniejszych metod i systemów. Ustrój półroczny. Lekcje dzienne lub wieczorowe. Specjalny kurs języków obcych. Gabinety i pracownice. Bezpłatna biblioteka podręczników. Samorząd szkolny. P. W. i F. Lokal własny, nowoczesnie urządzone. Prospekty szczegółowe bezpłatne. Zapisy na rok 1930-31 codziennie od 10 do 12 i od 17 do 20 godz.

— Języki obce w szkołach. W Ministerstwie Oświaty odbyło się posiedzenie, poświęcone zagadnieniu nauczania języków obcych w szkołach średnich. Należy zaznaczyć, że jeśli chodzi o nauczanie języków obcych, to pod wieloma względami jest ono w dzisiejszych szkołach średnich upośledzone. W szkołach średnich innych krajów niewątpliwie języki obce lepiej są nauczone. Ministerstwo zastanawia się obecnie nad kwestją podniesienia poziomu nauki języków obcych w szkołach. W konferencji przyjmowały udział osoby zaproszone z zewnątrz. W rezultacie szeregu konferencji, które się jeszcze odbywać będą, wydane będą specjalne zarządzenia Ministerstwa celem podniesienia stanu nauczania języków obcych w szkołach średnich polskich.

Z życia stowarzyszeń.

— Posiedzenie Wil. Od. Tow. Pediatrycznego odbędzie się dn. 23 b. m. w lokalu Kliniki dziecięcej na Antokolu o godz. 8-ej. Na porządku dziennym: 1) Pokazy chorech, 2) Prof. Dr. W. Jasiński: O Szpitalu Anny Marji w Łodzi z powodu jubileuszu 25-ciolecia jego istnienia, 3) Dr. H. Kaulbersz-Marynowska: Sprawozdanie z II-go międzynarodowego kongresu pediatrów w Sztokholmie, 4) Dr. K. Stawiarski: Opieka nad dzieckiem nieślubnym w Szwecji, 5) Dr. P. Lidzka: O ciśnieniu krwi w zapaleniu płuc u dzieci.

— Sroda Literacka, pierwsza w nowym sezonie, jutro 22 października, poświęcona będzie 2000-nej rocznicy urodzin Wergiljusza. Prof. Stefan Glixelli wygłosi pogadankę na temat wielkiego rzymskiego poety, w łączności z poetą prowansalskim Mistralem, poczem p. Safarewicz wygłosi referat i zostaną odczytane tłumaczenia poezji Wergiljusza.

Sądy.

— Nominacje w sądownictwie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował sędziego Sądu Okręgowego w Wilnie W. Haurykiewicza wice - prezesem tegoż sądu, asesora sądowego przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie Alfreda Grygę sędzią sądu powiatowego w Brześciu n-Bugim, aplikanta sądowego przy Sądzie Apelacyjnym Józefa Işzore sędzią sądu powiatowego w Oranach. (d)

— Pogłoski o zawieszeniu spraw sądowych o zwrot skonfiskowanych majątków za udział w powstaniu. Zarząd Stowarzyszenia wzajemnej pomocy uczestników powstania 1863 - 1864 rozesał memoriał w przedmiocie projektu zawieszenia postępowania sądowego w sprawach o zwrot konfiskat powożstaniowych, dokonanych przez rządy zaborcze.

Memoriał ten wywołany został pogłoską, że w drodze dekretu ma nastąpić zawieszenie, toczących się obecnie spraw sądowych o zwrot skonfiskowanych majątków aż do ogłoszenia ustawy, określającej wynagrodzenie dla poszkodowanych w formie stałej renty.

Odczyty.

— Odczyt na rzecz Patronatu Więziennego. Jutro w dniu 22 października w Sali Śniadecznika U. S. B. odbędzie się, na rzecz Patronatu, odczyt prof. Br. Wróblewskiego p. t. „Więzienia dawne i współczesne”. O g. 7; wstęp 1 zł., dla młodzieży — 50 gr.

Kronika policyjna.

— Aresztowanie oszustu. Z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie aresztowany został niejaki Teodor Witolin (Jagiellońska 5).

Wymieniony w ubiegłym roku podając się za dyrektora wielkiego zakładu handlowego, zakupił większą ilość towaru w postaci galanterji, jedwabiu i sukna w firmie „Domagała i Rutkowski”, „Elegant” i w całym szeregu innych firm, za który wystawił weksle. Po upływie terminu, gdy weksle zostały niewykupione poszkodowane firmy weszły do poszukiwania ra „dyrektorem”, lecz bezskutecznie, gdyż Witolin zbiegł do Łotwy. Onegdaj bawił on przypadkowo w Wilnie, gdzie na skutek doniesienia jednego z poszkodowanych kupców został aresztowany. Witolin popełnił w 1929 r. również szereg nadużyć w Warszawie. (g)

— Nieudane demonstracje przed więzieniem. Wczoraj podczas wywożenia aresztowanych komunistów z aresztu Centralnego do więzienia na Łukiszkach, grupa wyrotowców usiłowała urządzić aresztowanym owacje, oraz demonstrację przeciwko policji.

Wzwany oddział policji zdolał demonstrantów rozpedzić. 2 agitatorów podlegających zatrzymaniu.

Przed więzieniem również komuniści zamierzali urządzić demonstrację, lecz na widok policji rozbiegli się. (g)

— Właska kradzież. W dniu 18 b. m. Kulbińska Karolina, Kalwaryjska 70 zameldowała o kradzieży garderoby męskiej i damskiej łącznej wartości 1200 złotych.

— Złapano złodzieja z pałtem. W dniu 19 b. m. Łęowska Wincenta W. Pohlanka 5 zameldowała o kradzieży pałta męskiego wartości 100 złotych. Sprawcą kradzieży okazał się Urnos Michał, Zaczęta 15, którego wraz z pałtem zatrzymano.

— Brak dozoru przyczyną śmierci dziecka. W dniu 18 b. m. Nirkó Bęgała, zam. we Wsł Karpiewicza zameldowała, że syn jej trzyletni Stanisław bawiąc się wpał do sadzawki i utonął. Złotki wydobyto.

— Ofiara nożowej rozprawy. W dniu 19 b. m. jeden z posterunkowych został przez przechodniów powalony, że na ul. Szklanej leży nieznanymi osobnikami pokaleczony nożem. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala żydowskiego. Poraniony nazwał się Szurowskim Władysławem, lat 25, pracownikiem 6 Brygady K. O. P.

— Stwierdzono, że Szurowski ma 2 rany cięte na prawej ręce powyżej ramienia. Szurowski był w stanie pijanym, uszkodzenie ciała zakwalifikowano do lekkich.

Różne.

— Podziękowanie. Archidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej tą drogą składa serdeczne podziękowanie p. prof. Dr. A. Parzewskiemu, p. prof. Dr. St. Głaserowi, p. Dyr. Turkowskiemu, Ks. Prof. Dr. Sopoćce, Ks. Prof. Dr. Myszczewskiemu, p. Dyr. Ciołdzie, p. Paprockiemu, oraz wszystkim innym prelegentom, którzy łaskawie wygłosili wykłady na Katolickim Kursie Społecznym.

— Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Miejski na Populance. Dziś poraz 5-ty wstrząsająca do głębi sztuka J. A. Hertza „Młody las”, ilustrująca dzieje strajku szkolnego w r. 1905-ty.

— W przygotowaniu najnowsza komedia S. Kiedrzyńskiego „Nie rzucaj mi Madamę”.

— Teatr Miejski w „Lutni”.

Dziś, w dalszym ciągu komedia francuska A. Birabeau „Mała grzesznica”. — Przedstawienie dla młodzieży szkolnej w „Lutni”. Dyrekcja Teatru Miejskiego rozpoczyna cykl przedstawień dla młodzieży szkolnej. Po cenach najniższych. Pierwsze przedstawienie tego rodzaju odbędzie się w Teatrze „Lutnia” w sobotę 25 b. m. o godz. 3 min. 30 po poł. wystawiony zostanie „Pan Jowiński”. Ceny miejsc najniższe od 30 gr.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 369 mtr. Program: Wtorek, dnia 21 października 1930 r. 11,58. Czas. 12,05. Koncert: Tańce dawne (płyty). 13,00. Komunikat meteorologiczny. 15,50. Transm. z Warsz. „Konkursy zdrowia w szkołach”. 16,50. Kabaret (płyty). 17,15. Odczyt z Katowic. 17,45. Transm. koncertu popularnego. 18,15. Przemówienie vice - ministra St. Starzyńskiego z Poznania. 19,00. Kom. Akad. Aeroklubu. 19,10. Progr. na środę. 19,15. Feljeton z Warszawy. 19,55. Pras. dzien. radj. i opera z Warszawy „Rida”. Po operze komunikaty.

Międzynarodowa wymiana audycji radiowych.

Cykl reprezentacyjnych koncertów europejskich.

Zaledwie trzy lata temu odbyła się pierwsza międzynarodowa wymiana audycji radiowych zainicjowana przez radjofonję polską. Inicjatywa polska spotkała się z nadzwyczaj gorącym przyjęciem u kierowników radjofonji zagranicznych, dzięki czemu powstało „czwóprzymierze radiowe” zawarte między Polską, Niemcami, Austrią i Czechosłowacją. Do porozumienia tego przystąpiły później Węgry i Jugosławia, tak, iż wymiana audycji odbywała się już pomiędzy sześcioma krajami. Przykład ten podzielał zachęcająco na inne radjofonje, które zaczęły pomiędzy sobą wymieniać od wypadku do wypadku koncerty i audycje radiowe, nie krepując się specjalnymi umowami.

Zwywy oddźwięki jakie wywołały transmisje międzynarodowe w łonie Międzynarodowej Unji Radjofonicznej sprawiły, że przy Unji tej stworzono specjalną komisję zajmującą się organizacją międzynarodowej wymiany programów. Na czele tej ważnej komisji stanął inicjator międzynarodowej wymiany audycji radiowych, naczelny dyrektor „Polskiego Radja”, p. Zygmunt Chamiec. Powodzenie jakim cieszył u radjosłuchaczy transmisje międzynarodowe, skłoniło zrzeszone w Międzynarodowej Unji Radjofonicznej broadcastingi całej Europy do reorganizacji i rozszerzenia systemu wymiany.

W dniach 25 i 26 września obradowali w Warszawie przedstawiciele radjofonji niemieckiej, austriackiej, czechosłowackiej i polskiej nad projektami dotyczącymi międzynarodowej wymiany audycji radiowych na przyszły sezon. Konferencja ta posiadała zasadnicze znaczenie z tego względu, iż miała ona przygotować szereg projektów na konferencję Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, która rozpoczęła się dn. 14b.m. w Budapeszcie.

Uczestnicy konferencji warszawskiej przysli jednomyślnie do przekonania, iż w przyszłym sezonie należy znacznie rozszerzyć program międzynarodowej wymiany programów, w tym celu włączyć do współpracy możliwie wszystkie radjofonje europejskie i postawić koncerty międzynarodowe na jaknajwyższym poziomie tak o ile chodzi o dobre programy, jak i wykonawców. Postanowiono m. in. zwiększyć zainteresowanie radjosłuchaczy temi koncertami przez udział w nich solistów o światowej sławie. W dotychczasowej praktyce soliści stali w programach audycji międzynarodowych na drugim miejscu, a obecnie wysunięci zostaną na plan pierwszy. Ustalono zasadę, iż w każdym międzynarodowym koncercie wystąpić musi jakaś gwiazda artystyczna, o nazwisku znanem ze scen operowych i estradowych całego świata. Poza tem koszta koncertów międzynarodowych ponosić będzie każdorazowo zarząd danej radjofonji, podczas, gdy dotychczas koszta te były dzielone pomiędzy wszystkie radjostacje, transmitujące koncert.

Ponieważ Polska uczestniczyć będzie w międzynarodowej wymianie programów, przeto i jej przyprze w udziale organizacja kilku reprezentacyjnych koncertów, które słuchane będą przez wiele milionów radjosłuchaczy europejskich. Naczelny dyrektor „Polskiego Radja” zapropował na konferencji warszawskiej koncert polski, z udziałem Kiepur, Kochońskiego i Rubinsteina. Koncerty te zostały przez konferencję zaakceptowane. W ten sposób za pośrednictwem fal eteru sława artystów polskich, a co pozatem idzie i sława Polski, rozbrzmiewać będzie po całym świecie, oddając państwu duże usługi propagandowe. Z drugiej strony radjosłuchacze polscy usłyszą w przyszłym sezonie radiowym kilkadziesiąt koncertów zagranicznych w udziale artystów o światowej sławie.

Katolicki Kurs Społeczny.

W piątek 10 października b. r. rozpoczęła się na Katolickim Kursie Społecznym druga seria wykładów na temat organizacji, prowadzących bezpośrednio w swoich zadaniach Akcję Katolicką. Pierwsza taka organizacja—to Tymcz. Parafjalne Komitety Akcji Katolickiej — mówił o nich na Kursie Ks. Dyr. Fr. Kafarski. Pięć dni następnych w wykładach poświęcono Stowarzyszeniom Mo-

dzieży Polskiej, które stanowią dziś jedną z najpoważniejszych organizacji Akcji Katolickiej.

W wykładach ujęto praktycznie całokształt zadań i pracy, jaką mają Stow. Młodz. Polskiej.

W ostatnich dwóch dniach p. Andruszkiewicz omówił w wykładach swoich szczegółowo Stowarzyszenia Mężów i Niewiast Katolickich, Ks. Dyr. Kafarski mówił o współpracy Bractw z Akcją Katolicką, p. Henryk Dembiński o „Odrodzeniu” jako o organizacji ściśle związanej z Akcją Katolicką, p. Paprocki o Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym. Wreszcie wykład p. K. Jedrychowskiego o akcji charytatywnej, w którym w sposób wyczerpujący prelegent poinformował słuchaczy o działalności charytatywnej, jej organizacji i stosunku do całokształtu Akcji Katolickiej zamknął bogaty program Kursu Społecznego.

W dniu 17 października odbyło się zamknięcie Kursu. Po krótkim sprawozdaniu z przebiegu Kursu, wygłoszonym przez Ks. Dyr. Kafarskiego, zabrał głos J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski, który w słowach gorących i serdecznych ujął krótko zadania, jakie czekają wykształconych pierwszych pionierów Akcji Katolickiej.

Ziarna w słowach rzuceno, teraz tylko należy uderzyć „w czyn” — do czynu w swoich parafjach — oto słowa pożegnane J. E. Ks. Arcybiskupa.

Słuchacze rozjęchali się do swoich stron rodzinnych by myśli zacerpnięte na Kursie szerzyć w społeczeństwie katolickim, by stać się apostołami świeckimi i pod zaszczytnym kierownictwem Kościoła ideę Królestwa Chrystusowego na ziemi szczepić w sercach polskich.

Wspomnienia o ś. p. Karolu Wikszemskim.

Z powodu poświęcenia nagrobka ś. p. Karola Wikszemskiego, zasłużonego działacza społecznego, na cmentarzu po-Bernardyńskim, odbyło się w kościele po-Bernardyńskim nabożeństwo żałobne za jego duszę.

W dn. 19 b. m. upłynęły 2 lata od daty zgonu sędziwego poety, zgasłego w 77-mym roku życia. Poświęcenia - gustownego pomnika namoligielno dokonał ks. kan. Jan Kretowicz. Na tej uroczystości znajdowali się na cmentarzu liczni krewni i przyjaciele zmarłego z czcigodną wdową po ś. p. Karolu, p. Natalją z Grzymałowskich Wikszemską.

Wszyscy z rozrzewaniem wspominali niezmiernie sympatyczną postać powszechnie lubionego ś. p. Karola W., syna znakomitego lekarza wileńskiego dokt. med. Stanisława W., wychowanka dawnej wszechzicy wileńskiej, obok którego na pomienionym cmentarzu spoczęły zwłoki przeznaczonego Karola, z zawodu agronoma, a znanego na gruncie Wileńskiego entuzjastycznego wielbielcila Lirnika wioskowego, Syrokomli.

Ludwikowi Kondratowiczowi poświęcił był ś. p. K. W. bardzo ładny wiersz wydrukowany w osobnej broszurze. S. p. K. W. był ostatnim z tych osób, które się znajdowały przy zgonie autora „Jana Deboroga” przed 68 laty. On to bowiem był kolegą szkolnym syna Syrokomli, Władysława.

Nagrobek ś. p. Karola Wikszemskiego jest nader gustowny, aczkolwiek niewielki. Wielce go zdobi krzyż z czarnego polerowanego kamienia.

W obrębie ogrodzenia, gdzie spoczywa rodzina Wikszemskich są również groby niektórych osób z nimi spokrewnionych jako to Szablinskiej, Poniatowskiej i in. Tam też spoczywa matka ś. p. Karola, Marja z Deyblów Wikszemską.

Nieopodal tych grobów znajduje się piękny sarkofag znanego botanika wileńskiego, prof. dawnego uniwersytetu Józefa Jundziła. Ch. Junosza.

Potrzeba kilku panów inteligentnych, wyznania rzym. kat. celem rozpowszechniania, dzieła religijnego. Zgłoszenia z dowodami osobistymi od 11 do 13. Mickiewicza Nr. 28, m. 3. —s1

Listy do Redakcji.

Do Redakcji „Dziennika Wileńskiego”. W związku z podaniem ostrzeżeniem w Dzienniku Wileńskim z dnia 17 b. m. i roku Kurja wyjaśnia, że omawiane ostrzeżenie nie dotyczy „Pisma św. w Obrazach” tłumaczonego przez Ks. Inf. Kłosa.

Kanclerz Kurji X. A. Sawicki.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na zapytanie „Słowa” pod „Różne”—„Jak to tłumaczyć, że liczne kradzieże są plagą miasta Wilna”, Zarząd przedsiębiorstwa „Klucze” czuje się w obowiązku odpowiedzieć i znaleźć sposób, aby te plagę usunąć. Tak liczne kradzieże na peryferjach miasta tem się tłumaczy, że mieszkańcy m. Wilna sączą, iż ulice, nie posiadające sklepów, nie mają możliwości o wartownika się postarać. Tymczasem tak nie jest. Zagranica każda ulica, dom i mieszkanic bez wyjątku są przez wartownika strzeżone, do tego potrzebne, aby właściciele domów działali wspólnie z lokatorami, następnie aby domy i ich mieszkańcy z jednej ulicy się zrzeszyli i prosili o postawienie na ulicy wartownika dla strzeżenia domów i mieszkań. Trzeba więc tylko się porozumieć, wydelegować kogoś do biura „Klucze”—ul. Trocka 11 m. 7, tel. 12-76, dla rozmówienia się z Zarządem, a ten pomoże do zorganizowania się, wynalezienia środków i wystawienia posterunku nocnego, dla jednej lub kilku ulic w miarę zebranej sumy. Chodzi więc tylko o dobrą wolę, zrzeszenie się i wyzbycie się swoistego fatalizmu „jakoś to będzie” cechującego Wilnian, a biuro „Klucze” przyjdzie z wydajną pomocą i kradzieże zwolna znikną, gdyż im szerszą jest sieć wartowników, tem łatwiej im ich zadanie spełni. Żądać od policji, aby usuwała każdego złodzieja, choć z tego po ulicy, nie sposób i nie zawsze niestety policja ma na to prawo, więc pozostaje pilnowaniem uniemożliwić przestępcom praktykowanie ich niecnego procederu. Właściciele domów ulicy Nadbrzeżnej są zrzeszeni, każde mieszkanie opłaca małą kwotę, są wartownicy, jest bezpieczeństwo w nocy więc nie ma kradzieży.

Hieronim Mohl Tow. „Klucze”.

wij), że uczucie siostry jest nieuczuciwością i grzechem, i równie gwałtownie burza się i potępia to, o co w 1-ym i 2-im akcie kłopoty kruszył. Sytuacja zaczyna być mocno naciągana, widz przestaje wierzyć w logikę i szczerść brata, który niewiedomo poco tyle harmideru i galimatjasu narobił. Najwyppukle i najkonsekwentniej narysowana jest postać siostry — Frani, bardzo też dobra sylwetka architekta, w którym, czysta i prawa dusza kobiety, poraż pierwszy budzi prawdziwą miłość.

Franię grała p. Lewicka, bardzo kobieca w tej roli, z dużym naturalnym wdziękiem, bardzo szczerą, a tak zabawna i bezradna w momentach spadających na młodą kobietę, wraz z fikcją kochanka kłopotów, że obok uznania dla swej bardzo inteligentnej gry, budziła żywiołową wesołość. P. Wasilewski budzi zawsze zainteresowanie w rolach zrównoważonych starszych panów, oprowadzających nagle niespodziewanym uczuciem. P. Balcerzak miał trudne zadanie, bo, ponieważ zbyt mocno i gwałtownie akcentował punkt widzenia Franciszka w akcie 1-ym — przeto mocniej zarysowała się niekonsekwencja Franciszka no... autora w 3-im.

Epizodyczne postacie teściowej, męża Frani i służącego, grał p. Jasińska Detkowska, Wasielewski i Łaciński.

Urządzenie sceny moderne, pełne smaku, w barwach harmonijnie stonowane. P. Iława.

ROZMAITOŚCI. Samochód wrogiem muzyki, oświadczył Paderewski w Ameryce.

Paderewski, który odbywa obecnie tournée po Stanach Zjednoczonych, wypowiedział się ostatnio na łamach jednego z tamtejszych dzienników przeciw samochodom, największym, zdaniem jego, szkodziłom muzyki.

— Dla rozwoju muzyki — oświadczył Paderewski — radio nie jest szkodliwe. Natomiast jazda samochodem wywołuje u ludzi chęć szybkiej jazdy, co bardzo niekorzystnie odbija się na nerwach, a następnie i na umiłowaniu muzyki.

Osobnicy, poddający się szalowi szybkości, tracą spokój i harmonję uczucia, które są niezbędne do zajęcia się muzyką. Podczas gdy dawniej ludzie znajdowali ukojenie w królestwie tonów, to obecnie szukają go tylko w wielkim pośpiechu.

Bociany ofiarą elektryczności.

Sto trzydzieści miejscowości w Szwecji pozbawionych zostało nagle światła elektrycznego. Nikt nie wiedział, co było przyczyną tego wypadku, aż wreszcie wysłani ekipy naprawy połączeń, monterzy, stwierdzili, że winowajcami były bociany. Złot ptaków odbywał się w miejscu skrzyżowania kabli elektrycznych.

Jeden z bocianów usiadł na drucie i padł rażony prądem. Zainteresowane tem inne bociany przypuściły formalny szturm na przewody elektryczne i porozrywały je, ciężko jednak okupując swoje zwycięstwo. Obok porozrywanych kabli leżało bowiem 90 trupów bocianich.

Ruch wydawniczy.

Swir i kościół swirski.

Pod powyższym tytułem ukazała się świeżo broszura wydana i napisana przez księdza Jerzego Żamejcia, dziekana swirskiego. Broszura ta zawiera szereg ciekawych wiadomości, dotyczących historii miasteczka Swir, tudzież dzieł świętym swirskiej.

Broszurę zdobią liczne ilustracje, przedstawiające zarówno kościół swirski, jako też szereg obrazków z życia parafji oraz portrety ostatnich dziekanów swirskich. Broszura ta ma tą wartość, że dorzuca nową stronice do dzieł naszych miast i miasteczek kresowych.

J. N. POTAPIENKO.

Historia pewnej komuny.

Ze wspomnień studenta.

— I z tego zaraz się wyliczę: za 24 kopiejki kupilem ćwiartkę tytoniu i ze trzy bibułki — co oczywiście stanowi równie własność komuny. — Tak, ale przecie ty jeden palisz. — Nie moja to wina, że wy nie palicie... tem niemniej, powtarzam, jest to własnością komuny i każdy z was ma prawo korzystać z tego tytoniu. Chcący, niechcący, musieliśmy się zadowolić takim wyjaśnieniem. Fiedia poszedł po pieniądze, należne mu za przepisywanie, przyniósł 2 rubele 40 kop. i oddał je w całości do wspólnej kasy, w ten sposób istnienie komuny było na kilka dni zapewnione. Niejaki kłopot mieliśmy z naszymi zaimprovizowanymi materacami. Słoma ustawicznie wylaziła z pod prześcieradeł. Zanieczyszczała pokój, ostre jej żdzbla kludy w nocy ciału Kirdiaga wyrażał nam z tego powodu serdeczne ubolewanie, uważał jednak, że to konieczny warunek życia spartańskiego.

— Co do mnie, powiadał, chętnie ustąpiłbym komukolwiek z was moje łóżko z materacem, ale gospodyni pożyczyla je pod warunkiem, że tylko ja będę z niego korzystał. Ponieważ na tem łóżku spiał w ciągu dwudziestu pięciu lat nieboszczyk djak, to zdaniem wdowy, może ono służyć tylko dla osób pochodzenia duchownego.

Co się tyczy wykładów z ekonomji politycznej, to Kirdiaga miał jeszcze kilka razy sposobność popisać się swoją w tej dziedzinie erudycją. Pewnego razu wypadło mi wieczorem wyjść na miasto. Pogoda była fatalna, śnieg, który przedtem dość grubą warstwą pokrywał bruk i chodniki, zamienił się w jakąś brunatną ciecz. Kirdiaga nasunął na łeb swą baranią czapkę, włożył palto i począł wsuwać na swe obrzydliwe, buciska stosunkowo małe kalosze Jagielonowa. Była to jedyna para w naszym mieszkaniu, gdyż, ani ja, ani Fiedia, nie posiadaliśmy tak zbytkownej części garderoby.

Gdy Jagielonow zobaczył, co się dzieje, krzyknął przerażony.

— Co pan robisz?

— Wkładam kalosze — odpowiedział ze swym niezrównanym spokojem Kirdiaga.

— Ale to przecie moje kalosze — oponował Jagielonow z rozpaczą w głowie. Jak już wspominaliśmy, był on walego zdrowia, podatny, zwłaszcza na przeziębnia i dla tego cenil swe kalosze jak skarb najdroższy.

— Towarzyszu, — tu nierra nic, ani twojego, ani mego. To wszystko wspólne, a więc i te oto kalosze są własnością komuny.

— Ależ one za małe dla ciebie, one rozlaza się na twoich nogach—bronił desperacko Jagielonow swej własności, widząc jak Kirdiaga przemocą usiłował wleść swemi buciskami do jego kaloszy.

— Istotnie, nie rozumiem, jak można kupować tak małe kalosze—oburzył się ze swej strony Kirdiaga. Jest to jeden jeszcze dowód, jak głęboko w tobie siedzi dawny eksploatator. Dobrze, że się o tem zgadło, na przyszłość, towarzysze, jeżeli wypadnie komu z was kupować jakąś część ubrania, obuwie, czy kalosze, proponuję wybierać takiego rozmiarowi, by zdadne było dla nas wszystkich. W przeciwnym razie jakaż to komuna? W komunie mogą być tylko przedmioty zdadne dla wszystkich...

Kalosze Jagielonowa ocalały, dzięki temu, że były stanowczo za małe i Kirdiaga, przy największym wysiłku nie mógł ich włożyć.

Kiedyndziej otrzymałem jeszcze bardziej wymowną lekcję ekonomji politycznej. Jak to już wyżej opisałem, cała nasza garderoba wisiała na obrzmych gwóźdźkach, wbitych w ścianę. Nie bacząc na zasady komunistyczne, które tak gorliwie wpajał w nas Kirdiaga, każdy z nas miał „swoją” ścianę, na której rozwieszał „swoje” ubranie. Tylko Kirdiaga nie miał swej ściany, jako, że wogóle nic

nie posiadał poza tem, co miał na plecach. Nawet prześcieradło, poduszka i koldra były pożyczone od gospodyni.

Pewnego pięknego poranka, w niedzielę, Kirdiaga wcześniej od nas wstał z łóżka, zdjął koszule, wyszywaną na sposób ukraiński i rzucił ją na podłogę. Mogliśmy podziwiać w całej okazałości jego herkulesową postać, szeroką pierś porośniętą czarnym włosem. Wziąwszy się pod bok, przystąpił on na samprzód do ściany, na której wisiały rzeczy Jagielonowa. Poddał całą jego ubogą garderobę szczegółowemu oglądzinom, poczem widocznie rozczarowany złustrował ścianę Fiedzi i z kolei przystąpił do mojej. Nieszczęście chciało, że na najwzdolniejszym miejscu wisiała nowa koszula, ruskiego kroju, z kolorowym koinierzykiem. Kirdiadze, który lubił wszelką pstrokaciznę, wpadła ona w oko, nie namyślając się wyciągnął swą niedźwiedzią łapę i zdjął koszulę z gwóźdźka.

Jakkolwiek doskonale wiedziałem, iż przy komunie nie mam prawa żadnej rzeczy uważać za swą wyłączną własność, przecie instynkt „eksploatatora” zbyt głęboko był we mnie zakrzewiony, skoro nie wytrzymałem i głośno zaprotestowałem.

— Co robisz z koszulą?

— Wdziałem ją, jako że moja nazbyt brudna.

Nosiłem ją bez zmiany trzy tygodnie.

— Ależ ja sam chciałem ją włożyć. (c. d. n.)

Sport.

J. Kusociński mistrzem Polski.

Rozwieszeni złotą jesienią i słonecznym dniem rozbiegają się wolno w szatni zawodnicy.

Publiczność składająca się przeważnie z młodzieży szkolnej, nadciąga do Zakretu, by przyglądać się walce, jaka rozegra się w biegu o mistrzostwo Polski.

Tuż za bramą wejściową na równym i ogołoconym z drzew placu na rozciągniętej linie wisi biała tablica, oznajmiająca wszystkim czerwonym napisem miejsce startu, a dalej sznur kolorowych chorągiewek znaczących trasę biegu, która ze startu skręca w lewo, dochodząc aż do ulicy Konarskiego, następnie idzie skrajem lasu wzdłuż „błotka” aż do bramy wejściowej, skąd biegnie kawałek trudnym terenem, dochodząc do brzegu Wilji i malowniczym brzegiem, krętą i udeptaną ścieżką dobiega do majątku Zakret, skąd skręca w prawo, otaczając uprawne pole, dochodząc do miejsca startu zakreca małą pętlę, dając możliwość na wspaniałej alei ładnym finiszem kończyć bieg. Długość jej wynosi 7.200 metrów.

Parę minut przed dwunastą komisja sędziowska jest już w komplecie. Zawodnicy otoczeni tłumem ciekawych ustawiają się na starcie.

Na lewym skrzydle poznajemy Kusocińskiego z Warszawiaki, obok niego stoi Jurkowski (A. Z. S. War.), dalej Żemło i Adamczyk z Orla. Milcz (1 p. p. leg.) kręci się nerwowo w samym środku, a obok niego Puzilewicz (Pogon), Bobowicz (S. M. P.), Łabuń (A. Z. S.) Urbanowicz (Sokół).

A więc dziewięciu zawodników słucha dokładnie objaśnienia trasy. Aparaty fotograficzne chwytają moment startu.

Strzał! — Wybiegli!

Tłum rozpyluje się po lesie — zawodnicy giną wśród drzew. Mija parę minut i pierwszy punkt kontrolny telefonem oznajmia, iż prowadzi Kusociński razem z Milczem, reszta zawodników tuż, tuż.

Pierwsza pętla trasy przebiega częściowo przez placyk startu wzdłuż której ustawia się gęsto szpaler ciekawych, oczekując z niecierpliwością swoich faworytów. Kusociński biegnie długim ładnym krokiem, Milcz trzyma się go doskonale; jako trzeci przebiega Adamczyk zamykając czołową grupę, za którą o metrów dwadzieścia drobnym krokiem biegną Żemło, Jurkowski i inni.

Sytuacja nad brzegiem Wilji i aż do końca nie zmienia się zupełnie jedynie tylko na ostatnim kilometrze Milcz zaczyna tracić metr po metrze, a Kusociński zwiększając tempo rozpoczyna finiszować na alei usianej dywanem kolorowych liści wzdłuż której stoi wpatrzony tłum, witając gorącym oklaskiem mistrza biegu, który przerywa taśmę mety. Czas Kusocińskiego 25 min. i 21,9 sek. Jako drugi nadbiega Milcz 26 20,6, o 50 m. za nim wpada Adamczak, 4) Żemło, 5) Puzilewicz, 6) Jurkowski, Łabuń na ostatnim kilometrze wyprzedza dwóch zawodników i przychodzi jako 7, 8) Bobowicz, 9) Urbanowicz.

Prezes Wil. Okr. Zw. L. A. pan pułk. Wenda rozdaje nagrody.

Bieg skończony.

Publiczność roznosi na ustach wrażenia, roznosi po ulicach, po domach imiona mistrzów, a w lesie rodzi się znów wielka, samotna cisza przerywana chwilami głosem echa z życia wielkiego miasta, po konarach drzew rozlega się złote jesienne słońce.

Ja. Nie.

Z kraju.

Żodziszki (pow. Wilejski).

Dzieją się u nas już od dłuższego czasu rzeczy, których my, zwykli parafianie żodziszcy, nie możemy zrozumieć.

Wiadomym jest, że władze kościelne zabroniły w swoim czasie kupowania i czytania bolszewickiej gazetki białoruskiej pod nazwą „Bielaruskaja Krynica”. Księża nawet nie dają rozgrzeszenia tym, co gazety te w dalszym ciągu czytają.

A jednak właśnie wśród księży są tacy, co utrzymują przyjazne stosunki z takimi ludźmi, którzy nikt nie nazywa „Krynicę” sami czytają, ale jeszcze innych do czytania nakłaniają, przez co powodują nieposłuszeństwo względem władzy kościelnej.

Mowa tu naturalnie o białoruskich księżach Stankiewicz i Godlewskim, tym samym Godlewskim, który będąc ongiś u nas proboszczem, doprowadził do gorszących awantur i krwawych bójek pomiędzy parafianami. Tym samym Godlewskim, który jeżdżąc po koledzie był w zabawach, gdzie śpiewano mu bolszewicką piosenkę: „dolha mi spali”, zapowiadając „rzeź panów” i t. p.

bolszewickie kawały. (Było to w wsi Serwatki). Dzisiaj wprawdzie ksiądz Godlewski już nie odwiedza nas, ale czyni to ksiądz Stankiewicz, który wyraźnie mówi, że przyjeżdża w zastępstwie księdza Godlewskiego, by podtrzymać jego ducha.

Ładnego ducha podtrzymuje ks. Stankiewicz! Ducha rzezi i mordy, oraz bolszewickich hasel głoszonych przez „Krynicę”, rozpowszechnianą przez przyjaciel księży Stankiewicza i Godlewskiego.

Ks. Godlewskiemu, już zabronił Arcypasterz pokazywać się w Żodziszkach, ale też i ks. Stankiewicza chyba spotka ten sam zakaz, bo inaczej ciemni ludzie, uważający się za Białorusinów, w dalszym ciągu nie przestaną czytać „Krynicę”, nie wierząc w zakaz władz kościelnych, skoro ksiądz odwiedza tych, co „Krynicę” rozpowszechniają.

Parafianin żodziski.

Wykrycie masówki komunistycznej.

Masówkę komunistyczną ujawniono w lesie w pobliżu wsi Borowiczka Mała koło Szepietowszczyzny.

Przy studjowaniu okoliczności instrukcji K. P. Z. B. zatrzymano 6 osób wraz ze znaną działaczką komunistyczną M. Jegorowiczówną. Również skonfiskowano u niej małą maszynę drukarską do odbijania odezwy wyrotowych. (g)

Zebrań spółdzielcze w Ignalinie.

W Ignalinie odbyło się ogólne zebranie członków spółdzielni spożywców i Kasy Stefczyka. Zebrani w liczbie około 150 osób

wysłuchali ilustrowanego wykresami sprawozdania z 10-letniej pracy tych instytucji. Starosta Mydlarz w przemówieniu podkreślił ścisłą współpracę pomiędzy temi obu organizacjami, duże rezultaty uzyskane przez nie i życzył im dalszego rozwoju. Następnie przedstawiciel Związku Rewizyjnego Spółd. Rolniczych w Wilnie wygłosił referat o znaczeniu i korzyściach mleczarstwa dla drobnego rolnika, a dyrektor Związku Spółdzielczego Spożywców p. Łoziński wypowiedział referat na temat: „Rola spółdzielni spożywców na wsi”.

W sprawie nominacji nauczycieli żydów do szkół polskich.

„Nowe Życie” grodzieńskie donosi, że mieszkańcy m. Szczuczyna wystąpili z protestem do władz szkolnych przeciwko mianowaniu żydów nauczycielki do miejscowej powszechnej szkoły, do której uczęszcza młodzież polska i katolicka. Niedawno podobne wypadki miały miejsce w Kolnie i w Ostrowi.

Powszechnie jest rzeczą wiadomą, że sił nauczycielskich polskich i katolickich dziś nie brak. Komu więc zależy na drażnieniu uczuć młodzieży i rodziców?

Jak nam dokładnie wiadomo, są maturalystki i maturalystki wileńskich seminarjów nauczycielskich im. Król. Jadwigi oraz Tomasza Zana, którzy od dwóch blisko miesięcy objijają progi kuratorium w poszukiwaniu posad nauczycieli. Jednak za całą pociechą w bezskutecznym kolebaniu otrzymują odpowiedź: „Obecnie posad wolnych niema — o ile jednak będą...” etc.

Tymczasem posady, jak widać z powyższego, są, lecz nie dla nauczycieli Polaków, których tak rodzice Polacy jak i młodzież szkolna pragną — ale dla... żydów. Charakterystyczne to niezwykłe dla naszych władz szkolnych; charakterystyczna jest zarazem zachłanność żydowska. Komu z naszych polskich nauczycieli przyszłoby do głowy, wbrew woli rodziców i dzieci żydowskich wciskać się do ich szkół i hederów?

Aresztowania w P. P. S. w Grodnie.

W piątek d. 17 bm. policja aresztowała 9 osób z pośród miejscowych działaczy PPS. Zatrzymano prezesa frakcji PPS. w radzie miejskiej pp. Kuźniaka, Słusarczyka, Morawieckiego, Roszkowskiego, Rudzińskiego, Kiede, Krasnińskiego, Zbysia i Czarnockiego.

Dokonano rewizji w lokalu PPS. Wśród aresztowanych znalazł się pełnomocnik listy kandydatów Centrolewu do Sejmu. Pełnomocnika listy zwolniono z aresztu w ostatniej chwili przed upływem godziny trzeciej po pol. tj. przed samym upływem terminu składania list. Jak się dowiadujemy, lista Centrolewu została do komisji okręgowej w Grodnie wysłana pocztą w liście poleconym. Po południu aresztowanych zwolniono.

Okradzenie dozorczy bożnicy.

W Dokszycach na szkole Aberdama Zalmana, dozorczy bożnicy żydowskiej, nieznanymi sprawcy skradli 495 dolarów i 975 rubli rosyjskich w zlocie. Dochodzenie w toku.

BILANS SUROWY WILEŃSKIEGO PRYWATNEGO BANKU HANDELOWEGO S. A.

Table with columns AKTYWA and PASywa, listing various assets and liabilities with numerical values.

„DELICE“ FABRYKI A. PIASECKI W KRAKOWIE. Najsmaczniejszy z batonów! Ma kilka smaków i kosztuje niedrogo. Żądajcie wszędzie. — 0 o

Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Wilnie. Zawalnia № 9. — Telefon 323. Poszukuje większych partii jabłek różnych odmian jesiennych i zimowych.

Przetarg. Magistrat miasta Wilna ogłasza na godz. 12 w dniu 4 listopada 1930 r. nieograniczony przetarg ofertowy na budowę „Ośrodka Zdrowia” przy zbiegu ul. Archangielskiej i Kijowskiej.

Mały UNDERWOOD 4-o rzędowy doskonale zastępując normalny jest o 50 proc. tańszy Dogodne warunki spłaty MIECZYSLAW ŻEJMO Wilno, ul. Mickiewicza 24.

MIEJSKI KINEMATOGRAF Sala Miejska, ul. Ostrobramska 5

Od dnia 20 do 22 października 1930 roku w kinie będą wyświetlane filmy: «Walka w obłokach» potężny dramat sensacyjny. Akcją 7. W rolach głównych: Helena Foster i Al Wilson. NAD PROGRAM: «Muś jest spadkobiercą» komedia w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: «Białe cienie».

«Walka w obłokach» potężny dramat sensacyjny. Akcją 7. W rolach głównych: Helena Foster i Al Wilson. NAD PROGRAM: «Muś jest spadkobiercą» komedia w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: «Białe cienie».

«Walc w obłokach» potężny dramat sensacyjny. Akcją 7. W rolach głównych: Helena Foster i Al Wilson. NAD PROGRAM: «Muś jest spadkobiercą» komedia w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: «Białe cienie».

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS» ul. Wileńska 38, tel. 926.

DZIŚ! Przebój dźwiękowy! Królowa ekranów świata, boska Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwyt. para kochanków GRETA GARBO i CONRAD NADEL. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10 m. 15 w.

Greta Garbo w swej najnowszej i najlepszej z najlepszych kreacji! Wielki dramat romantyczny. Dzieje duszy kobiecej, targanej burzą zmysłów i namiętności. Najwyt. para kochanków GRETA GARBO i CONRAD NADEL. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10 m. 15 w.

POCZĄUNEK (—) W. Czyż Vice-Prezydent m. Wilna Szeff Sekcji Technicznej. — 0 o

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA № 22

Dziś! Pierwszy Film Polsko-Amerykański Przebój Dźwiękowy! Gilberta, Normy Sherer, Buster Keaton i innych gwiazd ekranu. NAD PROGRAM: Hanka Ordonówna śpiewa kuplety w języku polskim. Ceny zniżone tylko na 1 seans. Początek o godzinie 4, 6, 8 i 10 m. 15 w.

Rewja Hollywoodu Przepiękne obrazy i wesołe, śpiewno-taneczne z udziałem HANKI ORDONÓWNY, KAROLA HANUSZA, JOHN W. WYRZYKOWSKIEGO i innych gwiazd ekranu. NAD PROGRAM: Hanka Ordonówna śpiewa kuplety w języku polskim. Ceny zniżone tylko na 1 seans. Początek o godzinie 4, 6, 8 i 10 m. 15 w.

FABRYKA KRAJOWA poleca własnego wyrobu kryst., technicznie czysty i technicznie wolny od żelaza o zawartości 99/100% NH, Cl.

KINO-TEATR «LUX» ul. Mickiewicza Nr. 11

Dziś! Władca serc niewieścich IWAN PIETROWICZ i posagową piękną LIL DAGOVER w swej najlepszej kreacji, potężnym arcydziele «Noce Szalone... Noce Bezsenne...» Wzruszający dramat miłości dwójki kochanków. Cudowne sceny. Oświecający przepych wystawy. Przepiękne kobiety. Mistrzowska reżyserja. Początek o godzinie 4-ej w dniu świąt. o g. 1-ej. Ceny miejsc od 40 gr.

«Noce Szalone... Noce Bezsenne...» Wzruszający dramat miłości dwójki kochanków. Cudowne sceny. Oświecający przepych wystawy. Przepiękne kobiety. Mistrzowska reżyserja. Początek o godzinie 4-ej w dniu świąt. o g. 1-ej. Ceny miejsc od 40 gr.

FABRYKA KRAJOWA poleca własnego wyrobu kryst., technicznie czysty i technicznie wolny od żelaza o zawartości 99/100% NH, Cl.

POLSKIE KINO «WANDA» UL. WIELKA 30. Tel. 14-81.

U waga! Kosztem olbrzymich sum udało się zdobyć najnowsze wybitne artystyczne arcydzieło 1 raz w Wilnie p.t.: Walec Straussa przepiękny żyłowo-erotyczny dramat w 12 akt. W roli gł. bożyszcze kobiet IWAN PIETROWICZ oraz najpiękniejszą tancerkę Wiedeńską ANITA BERBER i BELLA SIRIS.

«Walec Straussa» przepiękny żyłowo-erotyczny dramat w 12 akt. W roli gł. bożyszcze kobiet IWAN PIETROWICZ oraz najpiękniejszą tancerkę Wiedeńską ANITA BERBER i BELLA SIRIS.

FABRYKA KRAJOWA poleca własnego wyrobu kryst., technicznie czysty i technicznie wolny od żelaza o zawartości 99/100% NH, Cl.

KINO-TEATR «STYLOWY» WIELKA 36.

Największy i najpiękniejszy szlagier p.t.: Władcy miłości potężne arcydzieło dramat w 12 akt. W roli gł. Najpiękniejsza para kochanków GRETA GARBO, JOHN GILBERT oraz DUGLAS FAIRBANKS Inr. Oto gwarancja naprawdę artystycznego filmu.

«Władcy miłości» potężne arcydzieło dramat w 12 akt. W roli gł. Najpiękniejsza para kochanków GRETA GARBO, JOHN GILBERT oraz DUGLAS FAIRBANKS Inr. Oto gwarancja naprawdę artystycznego filmu.

FABRYKA KRAJOWA poleca własnego wyrobu kryst., technicznie czysty i technicznie wolny od żelaza o zawartości 99/100% NH, Cl.

DO POMNIKÓW WIECZNE fotograf. na porcelanie Br. BUTKOWSKI Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 22. Istn. od r. 1885. Zaszczyc. najw. nagrod. — Wykon. poczt. legiti, portr., grup etc. — Misterne upozow wsz. nowości. 535—4 o

Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy otrzymał już drzewka owocowe doboru odmian ziemi Wileńskiej, które oglądać można w ogrodzie pokazowym przy Syndykacie, — UL. ZAWALNA Nr. 9.

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER Chor. WENERYJNE I SKÓRNE. MOCZOPLC. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—2 i 5—7 i pól. 804—2

Z powodu wyjazdu z powodu odstepienia mleczarnia z całym urządzeniem przy ulicy Ostrobramskiej 8.

KRYWICE GRUZIŁCIE WYCIENCZ-NIE leocy witaminowo-wapniowy BIOCALCOL KLAWE Wielkim złotym medalem Sprzedaje na dogodnych warunkach Kijowska 4, Abelow.

NA SEZON JESIENNY otrzymaliśmy już w wielkim wyborze materjały mundurkowe, tweedy, flanelę, jedwabie, georgetty oraz materjały bielżniarne żyrardowskie, koldry watawe i koce. GŁOWIŃSKI — Wileńska 27. 411—10

AKUSZERKI AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7m. 5. WZP69.

Pianina i Forte-piano o światowej sławie Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kern-topf i Syn, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie, w r. 1929. K. DĄBROWSKA, Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. Ceny fabryczne. — Sprzedaż i wynajęcie.

PIANINA Najświetniejszej wszechświatowej firmy „Erard” oraz „Betting” i „K. i A. Fibiger” uznane za najlepsze w kraju (na Targach Północnych nagrodzone) Wielkim złotym medalem Sprzedaje na dogodnych warunkach Kijowska 4, Abelow.

LEKARZE KOBIETA-LEKARZ Dr. JANINA Piotrowicz-Jureczkowna ordyn. Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Zarzeczce 5, m. 7 od 4-6pp.

ZGUBY Skradzioną ks. wojsk. wyd. przez PKU Postawy na imię Maksyma Piskunowicza, roczn. 1904 zam. w Słoboda gm. Helubickiej, pow. Dziśna, un. się. 744—1

Kupię meble do pokoi: stołowego, bawialnego, gabinetu Oferty w Administracji „Dz. Wil.” 4119—1

Dr. Zeldowicz CHJO R. WENERYJNE MOCZOPL. I SKÓRNE 9—12 i 5—8 w. tel. 2-77. D-r Zeldowiczowa kobiece, chor. dróg mocz. wener. prz. 12—2 i 4—6 ul. Mickiewicza 24. 704—9

KUPNO-SPRZEDAŻ Kupię dachówkę używaną do krycia dachów. Złogozna piśmienne, ul. Krakowska Nr 35 m. 3. gr-1

Do sprzedania gramofon, płyty gramofonowe, biurko, latarnia projekcyjna do przezroczy i ciemnia fotograficzna amatorska. Złogozna ul. 1 do 3 Królewska 7 m. 7 Wejście z zaul. Oranżeryjnego. 4076—0

Mieszkanie 3 pokojowe do wynajęcia ul. Lwowska Nr. 13. 4088—0

PIANINO do wynajęcia Królewska 5, m. 4. 4115

NAUKA 5 pokojowe z kuchnią, łazienką, skanalizowane do wynajęcia od 3 listopada. Makowa 5 m. 24 i wejście od Gluchego zaulka.

Do wynajęcia 2 POKOJE (duże) Portowa 19 m. 6. 2

Pokój do wynajęcia Mickiewicza 22—24. 2

2 POKOJE umeblowane do wynajęcia Stycznia 1 m. 3. 4114—1

Przećleć to zrozumiałe. — Na miłość boską, kto ci synku, porobił takie dziury w spodniach? Synek: — Bawiliśmy się w sklep kolonjalny i ja byłem serem szwajcarskim.

Gry na Mandolinie i Gitarze przez łatwą metodę nauczą w 1 miesiacu z nut lub nut cyfrowych za bardzo małą opłatą. Uczę codziennie od g. 12 do 10 wiecz. Nie mających instrum. ucze na swoich. Przygotowuje również do gry Orkiestrowej. Adres: ul. Bosackowa Nr. 7 m. 10 (obok Kościel. Wch Świąt.) Nauczyciel muzyki B. Alperowicz. 4095—1

NAJŁATWIEJSZA i najprędsza metoda nauczenia się języków obcych „Linguaphone” ul. Niemiecka 3 m. 6.

Parisiensne donne leçons de français, théorie et pratique Mostowa 16 Entrée en face du № 27. 4089

Mieszkania i pokoje Mieszkania 3 pokojowe w odnowionej w wygodni do wynajęcia Krakowska 51 informuje dozorca. 4116